

Mateusz Kozina

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Kampania italska Narsesa

Narses' Italian Campaign

STRESZCZENIE

Kampania italska Narsesa stanowiła ostatnią fazę wojny Cesarstwa Wschodniorzymskiego z Królestwem Ostrogotów. Po kilkunastu latach walk, które nie przyniosły rozstrzygnięcia, Justynian Wielki powierzył w 551 r. naczelne dowództwo eunuchowi Narsesowi. Na początku 552 r. pomaszerował on na czele armii wzdłuż adriatyckiego wybrzeża. Dotarł do Rawenny, skąd następnie wyruszył w kierunku Rzymu. Pod Taginae drogę zastąpiła mu armia Gotów prowadzona przez króla Totilę. W bitwie Narses odniósł zdecydowane zwycięstwo. Wroga armia została doszczętnie rozbita, a Totila poległ w walce. Narses bez przeszkód zajął Rzym, po czym ruszył na południe, gdzie w bitwie pod Mons Lactarius pokonał resztki gockich oddziałów. Wówczas wydawało się, że Italia zostanie niebawem odzyskana. Jednak z północy nadciągnęła ogromna frankijska armia. Po roku zmagania Narsesowi udało się pokonać Franków w bitwie nad rzeką Volturno. Dzięki temu zwycięstwu mógł bez przeszkód kontynuować podbój Italii. Działania zbrojne zakończyły się w 561 r., kiedy skapitulowały ostatnie gockie miasta – Werona i Brescia.

Słowa kluczowe: Królestwo Ostrogotów, kampania, Narses, Italia, bitwa, Totila, armia, Taginae, Mons Lactarius, Rzym, Teja, Justynian Wielki

Kampania italska Narsesa była decydującą fazą wojny Cesarstwa Wschodniorzymskiego z Królestwem Ostrogotów. Ta z kolei stanowiła część większego planu Justyniana Wielkiego, który polegał na odbiciu zachodnich ziem i przywróceniu tam władzy cesarskiej. Sukcesy w Afryce Północnej i zajęcie państwa Wandalów, stosunkowo niedużymi, ale dobrze zorganizowanymi siłami, jeszcze bardziej zachęciły cesarza do podjęcia kolejnych działań¹. Za pretekst do wojny posłużyło zamordowanie

¹ O wojnie Bizancjum z Wandalami por.: J. Strzelczyk, *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*, Warszawa 2005, s. 167–191; I. Hughes, *Belizariusz, wódz Bizancjum*, tłum. M. Fafiński,

probizantyńskiej królowej Amalasynty. Justynian, występując w jej obronie, nakazał rozpoczęcie inwazji. W początkowej fazie konfliktu wojska pod dowództwem Belizariusza powoli, ale sukcesywnie zdobywały kolejne miasta. W grudniu 536 r. podbiły Rzym, jednak niedługo potem same były oblegane przez siły króla Witigesy. Belizariuszowi, po otrzymaniu posiłków, udało się przerwać oblężenie i przejąć inicjatywę. Sam Witiges uciekł do Rawenny, gdzie po rocznym oblężeniu poddał się w maju 540 r. Wydawało się wówczas, że wojnę zakończono, jednak nie wszystkie gockie oddziały złożyły broń. Kolejni królowie, Hildebad i Eraryk, zostali zamordowani i dopiero wybranemu w 541 r. Totili udało się odwrócić losy wojny. Wykorzystując bierność rzymskich dowódców, zebrał on i na nowo zorganizował gockie wojsko. Do 550 r. zdołał odbić większość miast, z Rzymem na czele².

Justynian zdał sobie sprawę, że sytuacja przybrała fatalny obrót. Marzenia o podboju Italii zaczęły się oddalać, a sama wojna pochłaniała ogromne sumy pieniędzy. Według Prokopiusza z Cezarei, kampania była dobrze przygotowana, ale nieudolnie prowadzona³. Cesarz pod wpływem otoczenia oraz papieża Wigiliusza zdecydował, że będzie kontynuował walkę. Wykorzystując wszelkie dostępne środki, postanowił zorganizować armię, która wyruszy do Italii i przechyli szalę zwycięstwa na korzyść Cesarstwa, kończąc ten długi oraz kosztowny konflikt. Dowództwo nad nią musiał powierzyć odpowiedniej osobie. Ostatnie porażki Belizariusza w Italii sprawiły, że cesarz miał do niego ograniczone zaufanie⁴. Justynian zdecydował, że dowództwo obejmie jego kuzyn Germanus. Ten przybył do Serdyki⁵, gdzie przystąpił do organizowania nowej armii⁶. Ponadto Germanus poślubił Matasantę, wnuczkę Teodoryka Wielkiego, w nadziei,

Poznań 2016, s. 106–163; R. Browning, *Justynian i Teodora*, tłum. M. Boduszyńska-Borowikowa, Warszawa 1977, s. 115–125; P. Krupczyński, *Trudności zachodnich wypraw Belizariusza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1981, 4, s. 12–32.

² Szczegółowy opis dotychczasowych zmagañ można znaleźć w: H. Wolfram, *Historia Gotów*, tłum. R. Darda-Staab, I. Dębek, K. Berger, Warszawa–Gdańsk 2003, s. 383–404; R. Browning, *op. cit.*, s. 133–175; P. Krupczyński, *op. cit.*, s. 43–78; T.C. Jacobsen, *The Gothic War: Rome's Final Conflict in the West*, Yardley 2009, s. 75–274; I. Hughes, *op. cit.*, s. 164–250, 282–319.

³ Procopius, *Bellum Gothicum*, IV, XXVI, 7–8 [dalej: Proc., BG].

⁴ Również niejasna była jego sytuacja na cesarskim dworze, gdzie do głosu doszło, wrogie Belizariuszowi, stronnictwo pod przewodnictwem Germanusa, które opowiadało się za pokojowym porozumieniem z Gotami. E. Zwolski, *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka czyli scytyjska Europa*, Lublin 1984, s. 80; P. Krupczyński, *op. cit.*, s. 119–120.

⁵ Dzisiejsza Sofia.

⁶ Proc., BG, III, XL, 1; T.C. Jacobsen, *op. cit.*, s. 267; I. Hughes, *op. cit.*, s. 327; J.J. Norwich, *Byzantium: the Early Centuries*, New York 1989, s. 250; T. Wolińska, *Związki rodzinne w polityce personalnej Justyniana I*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2000, 67, s. 29.

że przez to małżeństwo osłabi pozycję Totili jako króla⁷. Niestety, jesienią 550 r. ciężko zachorował i zmarł, niespełna dwa dni przed planowanym wymarszem⁸. Początkowo Justynian wyznaczył na jego miejsce Jana⁹, by poprowadził wojska do Italii. Gdy ten dotarł do Dalmacji, postanowił tam przezimować i wyruszyć na wiosnę¹⁰.

Zima powoli ustępowała, a wojska w Italii oczekiwały posiłków. Jan podjął decyzję o wymarszu, lecz zanim to się stało, przybył do niego cesarski poseł z prośbą od Justyniana, aby się wstrzymał i poczekał na przybycie Narsesa¹¹, który właśnie został mianowany głównodowodzącym armii¹². Należy zaznaczyć, że wybór ten nie był przypadkowy, bowiem będąc pałacowym eunuchem oraz piastując godność Prepozyta Świętej Sypialni¹³, miał on bezpośredni kontakt z cesarską parą, dzięki czemu stał

⁷ H. Wolfram, *op. cit.*, s. 405; E. Zwolski, *op. cit.*, s. 70; W. Rosen, *Justinian's flea – Plague, Empire and the birth of Europe*, New York 2007, s. 278; P. Sarris, *Empires of Faith. The Fall of Rome to the Rise of Islam, 500–700*, Oxford 2013, s. 119.

⁸ Proc., BG, III, XL, 8–9; J.J. Norwich, *op. cit.*, s. 250; T. Wolińska, *Związki rodzinne*, s. 29.

⁹ Jan – siostrzeniec Witaliana. Pojawia się w 537 r., kiedy przybywa do Italii, aby walczyć pod rozkazami Belizariusza. W 540 r. uczestniczył w oblężeniu Rawenny. Po śmierci Germanusa miał poprowadzić wojska do Italii, ale został zastąpiony przez Narsesa. W 551 r. razem z Walerianem pokonał flotę gocką pod Sena Gallica. Aktywnie uczestniczył w kampanii italskiej Narsesa. Por. J.R. Martindale, *The Prosopography of the Later Roman Empire*, Vol. III: A.D. 527–641 [dalej: PLRE, III], s. 652–661, s.v. *Ioannes* 46.

¹⁰ Proc., BG, III, XL, 10, 30; T. Λουγγής, *Ιουστινιανός Πέτρος Σαββάτιος. Κοινωνία, Πολιτική και Ιδεολογία τον 6ο μ.Χ. Αιώνα*, Θεσσαλονίκη 2005, s. 312–313.

¹¹ O życiu i karierze dworskiej Narsesa por.: L.H. Fauber, *Narses. Hammer of the Goths: The Life and Times of Narses the Eunuch*, New York 1990, s. 3–62; T. Wolińska, *Armeński współpracownicy Justyniana Wielkiego*, cz. 2: *Wielka kariera eunucha Narsesa*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2005, 4, 1, s. 29–50; PLRE, III, s. 912–928, s.v. *Narses* 1; R. Malinowski, *Rola eunuchów na dworze cesarzy bizantyńskich. Przypadek Narsesa*, „Vox Patrum” 2017, 37, 67, s. 379–382; P. Krupczyński, hasło „Narses”, w: *Encyklopedia kultury bizantyńskiej*, red. O. Jurawicz, Warszawa 2002, s. 363–364; A. Lippold, hasło „Narses”, w: *Der Kleine Pauly: Lexikon der Antike*, Bd. 3, ed. K. Ziegler, W. Sontheimer, München 1979, s. 1576–1577.

¹² Proc., BG, IV, XXI, 3–6. Interesujący jest fakt, jaki charakter miało stanowisko, które obejmował. W źródłach określany jest różnymi tytułami. U Jana Malalasa i Teofanesa nosi miano egzarchy. John Malalas, 486 [dalej: Joh. Mal.], Theophanes, AM 6044 [dalej: Theoph.]. U Grzegorza z Tours występuje jak *dux* lub Prefekt Italii. Gregory of Tours, *Historia Francorum*, V, 20 [dalej: Greg. Tur., HF]; VII, 36. John Martindale twierdzi, że tytuły te nie miały technicznej wartości, a tylko podkreślały najwyższą władzę w Italii. Ponadto dodaje, że Narses nie był wymieniany w żadnym dokumencie jako *magister militum*. Por. PLRE, III, s. 916, s.v. *Narses* 1. Teresa Wolińska na podstawie Prokopiusza i Agatiasza uważa, że Narses miał uprawnienia *stratega – autokratora*. T. Wolińska, *Armeńscy współpracownicy*, s. 37.

¹³ **Prepozyt Świętej Sypialni** (łac. *Praepositus Sacri Cubiculi*) – od czasów Konstantyna Wielkiego wysoki dostojnik na cesarskim dworze, który miał pod swoim zwierzchnictwem eunuchów oraz ludzi związanych z obsługą apartamentów, jadalni, szatni i sypialni pary cesarskiej. Ze względu na bliskość z cesarzem mógł mieć wpływ na jego politykę. Z czasem urząd ten zaczął tracić na znaczeniu, by w końcu zniknąć w XI w.

się jednym z najbardziej zaufanych ludzi Justyniana i Teodory¹⁴. W związku z nadchodzącą kampanią na jego korzyść przemawiało to, że w latach 538–539 walczył już w Italii u boku Belizariusza¹⁵. Znany był ze swojej wielkiej pobożności, a jego podwładni wierzyli, że sama Matka Boska objawia mu się w trakcie bitew i daje natchnienie do działań¹⁶. Według Prokopiusza, Narses słynął z hojności oraz chęci udzielania pomocy innym. Miał również dobrą opinię wśród ludów barbarzyńskich, których oddziały dobrze traktował¹⁷. Narses chętnie przystał na propozycję Justyniana, jednak pod warunkiem, że dostanie na ten cel niezbędne fundusze¹⁸. Wkrótce po ich otrzymaniu wyruszył w kierunku Salony, ale najazd Kutrigurów sprawił, że podróż znacznie się wydłużyła¹⁹. Kiedy w końcu dotarł na miejsce, zaczął przygotowania do wyprawy, co zajęło mu sporo czasu, wobec czego wymarsz zaplanowano na początek 552 r.²⁰ Tymczasem w Italii wciąż toczyły się walki istotne dla przyszłej kampanii.

Kiedy do Totili dotarły wieści o przygotowaniach przeciwnika, wycofał wojska z Sycylii oraz wysłał flotę na Adriatyk, gdzie Goci splądrowali m.in. Kerkyrę oraz Epir²¹. Obecność gockich okrętów na tych wodach

Zob. A. Kazhdan, hasło „Praepositus Sacri Cubiculi”, w: *The Oxford Dictionary of Byzantium*, vol. 1–3, ed. A. Kazhdan, Oxford 1991, s. 1709.

¹⁴ Oczywiście swoją pozycję budował przede wszystkim przez lojalną postawę wobec cesarskiej pary. Należy tutaj podkreślić jego rolę w tłumieniu powstania *Nika* z początku 532 r. Theoph., AM 6024; *Chronicon paschale*, p. 626 [dalej: *Chron. pasch.*]; R. Malinowski, *op. cit.*, s. 381. Więcej o przyczynach i przebiegu powstania *Nika* por.: J.E. Atkinson, *The Nika Riots and Hooliganism*, „Acta Patristica et Byzantina” 1990, 1, s. 119–133; J.B. Bury, *The Nika Riot*, „Journal of Hellenic Studies” 1897, 17, s. 92–119; G. Greatrex, *A Nika Riot: A Reappraisal*, „Journal of Hellenic Studies” 1997, 117, s. 60–86. Powierzano mu ważne misje do wykonania. Został m.in. wysłany na Wschód, gdzie miał przejąć dwóch armeńskich dezertów – braci Aratiosa i Narsesa. Proc., BP, I, XV, 31. Innym razem miał zabezpieczyć łupy zdobyte podczas wojny z Sasanidami. Joh. Mal., 469. W 535 r. przybył do Aleksandrii, by zakończyć zamieszki na tle religijnym. Theoph., AM 6033; J.A. Evans, *Justynian i imperium bizantyjskie*, tłum. B. Godzińska, Warszawa 2008, s. 151. Pomógł również cesarzowej Teodorze w usunięciu wpływowego prefekta Wschodu Jana z Kapadocji. T. Wolińska, *Justynian Wielki, cesarzowa Teodora i upadek Jana z Kapadocji*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 1998, 1, s. 5–29; P. Cesaretti, *Teodora*, tłum. B. Bielańska, Warszawa 2003, s. 220–223.

¹⁵ Proc., BG, IV, XVI, 1–XXII, 5; L.H. Fauber, *op. cit.*, New York 1990, s. 42–52; R. Browning, *op. cit.*, s. 142–143.

¹⁶ Evagrius Scholasticus, IV, 24 [dalej: Evagr.]; Paulus Diaconus, *Historia Langobardorum*, II, 3 [dalej: Paul. Diac., *Hist. Lang.*]; T.C. Jacobsen, *op. cit.*, s. 275.

¹⁷ Proc., BG, IV, XXVI, 14–17.

¹⁸ Proc., BG, IV, XXVI, 7–10; J.A. Evans, *op. cit.*, s. 151.

¹⁹ L. Fauber, *op. cit.*, s. 72.

²⁰ Proc., BG, IV, XXVI, 8–10; Th. Hodgkin, *Italy and Her Invaders. 535–553*, vol. 4, book V: *The Imperial Restoration*, Oxford 1896, s. 692–693; J.J. Norwich, *op. cit.*, s. 251.

²¹ Proc., BG, IV, XXI, 30–32; B. Rubin, *Das Zeitalter Iustinians*, Bd. 2, Aus dem Nachlass herausgegeben von Carmelo Capizzi, Berlin–New York 1995, s. 187.

skutecznie utrudniała Cesarstwu wysyłanie zaopatrzenia do Italii. Dodatkowo Totila postanowił zaatakować ważną strategicznie Ankone, wysyłając pod jej mury armię wraz z flotą 47 okrętów dowodzoną przez Gundulfa²². Przebywający w Salonie Jan, nie czekając na rozkazy, postanowili działać na własną rękę, udzielając wsparcia oblężonemu miastu. Zebrał 38 okrętów i popłynął w kierunku Ankony. Po osiągnięciu celu zakotwiczoneo niedaleko miasta, w miejscu zwanym Sena Gallica. Tam połączono się z flotą 12 okrętów Waleriana²³. Na wieść o zbliżającym się wrogu Goci wysłali swoją flotę przeciw Rzymianom. W bitwie, którą wówczas stoczono, górę wzięło doświadczenie rzymskich marynarzy. Dzięki skutecznym manewrom gocki szyk został szybko złamany, a klęska Gotów – przesądzona. Udało im się uciec z zaledwie 11 okrętami, które zostały spalone zaraz po zejściu na ląd. Rzymianie przerwali oblężenie Ankony i teraz mogli bez żadnych przeszkód zaopatrywać swoje wojska w Italii²⁴. Na południu natomiast wojska cesarskie opanowały całą Sycylię²⁵. Totili udało się wprawdzie zaatakować oraz złupić Sardynię i Korsykę, jednak nie zmieniło to zbyt wiele jego pozycji²⁶.

Sytuacja geopolityczna Królestwa Ostrogotów również nie była korzystna. Totila nie mógł liczyć na pomoc Wizygotów, bowiem od początku konfliktu z Cesarstwem ich król Teudis, mianowany jeszcze przez Teodoryka Wielkiego, pozostawał neutralny. Zmienił stanowisko dopiero wtedy, kiedy Goci zaczęli zdobywać przewagę w Italii. W 547 r. Teudis wysłał oddziały, by zajęły strategiczne cesarskie miasto Septem, położone

²² **Gundulf** – prawdopodobnie gockiego pochodzenia, był jednym z *bucellarii* Belizariusza. Kiedy ten opuścił Italię w 549 r., Gundulf zdezercerował do Gotów. Został następnie wysłany przez Totilę do Dalmacji, którą spłądował. W 551 r. uczestniczył w przegranej bitwie pod Sena Gallica, o której mowa powyżej. Rok później po bitwie pod Mons Lactarius razem z oddziałem tysiąca Gotów odrzucił warunki kapitulacji i udał się do Ticinum. Nieznane są jego dalsze losy. Por. PLRE, III, s. 618–619, s.v. *Indulf*.

²³ **Walerian** – pochodził z Tracji. Uczestniczył w kampanii przeciw Wandalom w Afryce. Walczył następnie w Italii pod rozkazami Belizariusza. Po zdobyciu Rawenny w 540 r. powrócił do Konstantynopola. Potem brał udział w walkach na Wschodzie, gdzie w latach 541–547 pełnił funkcję *magistra militum per Armeniam*. W 547 r. został odwołany i wysłany ponownie do Italii. W 551 r. był dowódcą garnizonu w Rawennie. W tym samym roku wraz z Janem pokonał gocką flotę pod Sena Gallica. Następnie walczył u boku Narsesa. Po kampanii został wysłany w 556 r. do Lazyki, natomiast w 559 r. otrzymał tytuł patrycjusza. Por. PLRE, III, s. 1355–1361, s.v. *Valerianus 2*.

²⁴ Proc., BG, IV, XXIII, 1–37; T. Λουγγής, *op. cit.*, s. 324–325; B. Rubin, *op. cit.*, s. 187–188; E. Stein, *Histoire du Bas-Empire*, t. II: *De la disparition de l'empire d'Occident à la mort de Justinien (476–565)*, Paris 1949, s. 598; J. Strzelczyk, *Goci. Rzeczywistość i legenda*, Poznań 2015, s. 174; H.N. Roisl, *Totila und die Schlacht bei den Busta Gallorum, Ende Juni/Anfang Juli 552*, „Jahrbuch der Österreichischen Byzantinistik” 1981, 30, s. 29–30.

²⁵ Proc., BG, IV, XXIV, 1–2.

²⁶ Proc., BG, IV, XXIV, 31–37; E. Stein, *op. cit.*, s. 599; R. Browning, *op. cit.*, s. 178.

po drugiej stronie Cieśniny Gibraltarskiej. Poniosły one jednak druzgocącą klęskę, co stało się przyczyną buntu zakończonym zamordowaniem wizygockiego króla. Po jego śmierci kraj ogarnęła wojna domowa, która pozbawiła Totilę nadziei na otrzymanie pomocy²⁷. Dużo zmartwień gościem królowi przysparzali Frankowie, jego wątpliwi sojusznicy na północy, którzy prowadząc agresywną politykę, konsekwentnie powiększali swoje terytorium. W latach 531–534 podbili Królestwo Burgundów i znaleźli się w bezpośrednim sąsiedztwie Italii²⁸. Stali się ważną stroną w wojnie Cesarstwa z Gotami, przez co i jedni, i drudzy zabiegali o ich poparcie. W 533 r. na frankijskim tronie zasiadł energiczny i wojowniczy Teudebert, który szczególnie zainteresował się Italią i już w 536 r. zawarł porozumienie z gockim królem Teodahadem. W zamian za pomoc w walce z Rzymianami otrzymał region Prowansji oraz Recji wraz z sowitym okupem²⁹. W 538 r. Teudebert, mimo zawartego przymierza również z Justynianem, przysłał Gotom liczne oddziały Burgundów, które następnej wiosny przyczyniły się do zdobycia Mediolanu. Niedługo po tym wydarzeniu w północnej Italii pojawiła się nowa frankijska armia, która niespodziewanie zaatakowała znajdujące się pod gockim panowaniem Ticinum³⁰. Zdobywszy ogromne łupy, Frankowie powrócili do ojczyzny³¹ i przez następnych kilka lat nie angażowali się w konflikt na Półwyspie Apenińskim. Około 546 r. Totila zawarł nowy sojusz obronny z Teudebertem, na mocy którego Frankowie mieli zabezpieczać tereny w północnej Italii, dzięki czemu gocki król nie musiał się obawiać ataku z tej strony. Jednak w praktyce ziemie te były okupowane, a Goci utrzymali w swoich rękach jedynie kilka twierdz³². W tym czasie frankijski król prowadził agresywną politykę wobec Cesarstwa i przymierzając się do ataku na jego bałkańskie prowincje, zawarł układ z Gepidami i Longobardami, po czym zaczęła działać niezawodna cesarska dyplomacja. Justynian porozumiał się z longobardzkim królem Audoinem, którego namówił do wypowiedzenia wojny Gepidom. W 551 r., po kilku latach walk, Longobardowie odnieśli zwycięstwo i zawarli korzystny pokój z pokonanymi³³. Sytuacja na Bałkanach ułożyła się pomyślnie dla Justyniana i mógł teraz skupić się na działaniach w Italii.

²⁷ H. Wolfram, *op. cit.*, s. 354.

²⁸ F. Prinz, *Niemcy – narodziny państwa. Celtowie, Rzymianie, Germanie*, tłum. D. Fałkowska, Warszawa 2007, s. 91–92.

²⁹ E. Zöllner, *Geschichte der Franken*, München 1970, s. 88–89; R. Browning, *op. cit.*, s. 134.

³⁰ Dzisiejsza Pawia.

³¹ E. Zöllner, *op. cit.*, s. 89–90; F. Prinz, *op. cit.*, s. 93.

³² H. Wolfram, *op. cit.*, s. 402.

³³ J. Strzelczyk, *Longobardowie. Ostatni z wielkiej wędrówki ludów*, Warszawa 2014, s. 38–40.

Niebawem nowym królem Franków został syn Teudeberta, Teudibald, który nie zamierzał na razie angażować się w wojnę, ale bacznie obserwował wydarzenia w Italii. W obliczu niekorzystnej sytuacji Totila próbował zawrzeć pokój z cesarzem, wysyłając do niego posłów. Justynian był jednak świadom, że szala zwycięstwa zaczyna powoli przechylać się na jego stronę, dlatego nie chciał słyszeć o żadnej ugodzie³⁴.

Wraz z nastaniem wiosny 552 r. Narses był gotowy do wymarszu. Według Prokopiusza fundusze, jakie otrzymał, pozwoliły mu na zorganizowanie silnej armii. Pieniądzy miało wystarczyć nie tylko na wyposażenie i opłacenie wojska, ale także na wypłatę żołnierzom w Italii od dawna zaległego żołdu³⁵. W skład armii Narsesa, oprócz rzymskich jednostek, wchodziły również liczne oddziały innych ludów, które dość dokładnie przedstawił Prokopiusz. Audoin, król Longobardów, w zamian za pomoc udzieloną mu niedawno przez Cesarstwo, przysłał 5,5 tys. wojowników³⁶. Ponadto przybył Asbadus³⁷ wraz z 400 gepidzkimi jeźdźcami i ponad 3 tys. Herulów. Obecny był również oddział Hunów oraz perscy dezertery³⁸. Z wyższych rzymskich dowódców Narses miał do dyspozycji Dagisteusza³⁹ oraz Jana, siostrzeńca Witaliana⁴⁰. Prokopiusz nie podaje, jak liczne były rzymskie oddziały, ale prawdopodobnie ich wielkość wahała się między 10 a 15 tys.⁴¹ Natomiast liczebność całej armii wynosiła od 20 do 30 tys. żołnierzy⁴².

³⁴ Proc., BG, IV, XXIV, 3–5.

³⁵ Proc., BG, IV, XXVI, 5–6; L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 71; E. Stein, *op. cit.*, s. 600.

³⁶ Proc., BG, IV, XXV, 14–15; J. Strzelczyk, *Longobardowie*, s. 39–40; T. Λουγγής, *op. cit.*, s. 323.

³⁷ **Asbadus** – pochodził z ludu Gepidów. W opisach występuje jako młody i energiczny człowiek. W 552 r. dołączył do Narsesa razem z 400 gepidzkimi jeźdźcami. Po bitwie pod Taginae ranił śmiertelnie Totilę podczas próby ucieczki. Por. PLRE, III, s. 133, s.v. *Asbadus 2*.

³⁸ Liczebność Hunów szacuje się na 2 tys., natomiast perskich dezertersów na 4 tys. L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 76; W. Rosen, *op. cit.*, s. 281.

³⁹ **Dagisteusz** – w latach 548–549 *magister militum per Armeniam*. Walczył z Sasanidami w Lazyce. Porażki, które ponosił, doprowadziły do oskarżeń o nieudolność i przekupstwo, przez co odwołano go i zesłano do więzienia. Zwolniony w 552 r. i przydzielony do armii Narsesa. W czasie kampanii uczestniczył w bitwie pod Taginae. Dzięki jego oddziałowi zdobyto Rzym. Prawdopodobnie pozostał razem z Narsesem w Italii. Por. PLRE, III, s. 380–382, s.v. *Dagisthaeus 2*.

⁴⁰ Proc., BG, IV, XXVI, 11–13.

⁴¹ W. Rosen, *op. cit.*, s. 280.

⁴² R.E. Dupuy, T.N. Dupuy, *Historia wojskowości: Starożytność – Średniowiecze*, tłum. M. Urbański, Warszawa 1999, s. 176; H. Wolfram, *op. cit.*, s. 405. Robert Browning, jak również Tilemachos Loungis sugerują, że było ich co najmniej 30 tys. R. Browning, *op. cit.*, s. 178; T. Λουγγής, *op. cit.*, s. 325. John B. Bury twierdzi, że wojsk pomocniczych było ok. 11 tys., natomiast liczbę wszystkich żołnierzy szacuje na 25 tys. J.B. Bury, *History of the Later*

Narses zdecydował, że wkroczy do Italii drogą lądową od północy⁴³. Marsz z Salony wzdłuż adriatyckiego wybrzeża przebiegł bez żadnych komplikacji. Kiedy armia osiągnęła region Wenecji, Narses wysłał posłańca do dowódcy lokalnego frankijskiego oddziału z prośbą o bezpieczne przejście. Ten jednak odmówił, za przyczynę podając obecność Longobardów, których Frankowie uważali za wrogów⁴⁴. Początkowo Narses był zaskoczony tą odmową, lecz gdy zasięgnął rady u towarzyszących mu mieszkańców tych terenów, okazało się, że nawet gdyby Frankowie pozwolili mu przejść, to dalszy marsz do Rawenny nadal byłby utrudniony. Totila bowiem wysłał do Werony swojego najlepszego dowódcę, Teję, by w miarę możliwości utrudniał przejście rzymskim wojskom. Ten, po przybyciu na miejsce, obsadził żołnierzami wszystkie drogi, które prowadziły do Rawenny. Jedynie na wybrzeże, gdzie znajdowało się ujście Padu, które poprzez liczne odnogi tworzyło rozległe bagna, nie wysłał żadnych sił. Uważał bowiem, że owe bagna były niemożliwe do sforsowania przez dużą armię⁴⁵. Tymczasem Narses, trochę zdezorientowany zastaną sytuacją, za radą Jana, który znał te tereny i twierdził, że miejscowa ludność była przychylnie nastawiona do Rzymian i gotowa udzielić im niezbędnej pomocy, postanowił kontynuować marsz pozornie trudniejszą drogą wzdłuż wybrzeża. Marsz przez bagna przebiegał bardzo powoli. Do sforsowania większych odnóg rzecznych wykorzystano łódki, z których utworzono prowizoryczne mosty, dzięki czemu cała armia przeszła niepostrzeżenie do Rawenny⁴⁶.

Kiedy wojska rzymskie dotarły do Rawenny, dołączyły do nich oddziały Waleriana. Po dziewięciu dniach przeznaczonych na odpoczynek i uzupełnienie zaopatrzenia Narses rozporządził wymarsz w kierunku Rzymu. Po dotarciu pod Ariminum okazało się, że Goci zniszczyli jedyny most na rzece, a w mieście stacjonował silny garnizon. W związku

Roman Empire – from the Death of Theodosius I to the Death of Justinian, vol. 2, New York 1958, s. 262. Warren Treadgold szacuje liczebność armii na ok. 20 tys. W. Treadgold, *Bizancjum i jego armia, 284–1081*, tłum. M. Grabska-Ryńska, Wodzisław Śląski 2011, s. 79.

⁴³ Prawdopodobnie plan transportu wojska drogą morską został porzucony ze względu na niedostatek okrętów. L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 73; H.N. Roisl, *op. cit.*, s. 30. William Rosen twierdzi, że przyczyną tego była również niewystarczająca liczba żeglarzy, których dziesiątkowała zaraza. W. Rosen, *op. cit.*, s. 281.

⁴⁴ E. Zöllner, *op. cit.*, s. 97; B. Rubin, *op. cit.*, s. 189; H. Wolfram, *op. cit.*, s. 405. Sam Prokopiusz z kolei podaje w wątpliwość ten argument, uważając, że Frankom było bardzo na rękę nieprzepuszczenie wojsk Narsesa, przez co wykonali dobry gest w kierunku Gotów. Proc., BG, IV, XXVI, 19.

⁴⁵ Możliwe, że Teja kazał zniszczyć tamy na Padzie i jego odnogach, przez co znacząco podniósł się poziom wody. R. Browning, *op. cit.*, s. 178.

⁴⁶ Proc., BG, IV, XXVI, 18–25; B. Rubin, *op. cit.*, s. 189; H.N. Roisl, *op. cit.*, s. 31; H. Wolfram, *op. cit.*, s. 405.

z zaistniałą sytuacją wojska rzymskie rozbiły obóz i zaczęły przygotowania do przeprawy. W tym czasie silny gocki oddział wyszedł z miasta, by zaatakować wroga z zaskoczenia. Na swoje nieszczęście sam wpadł w zasadzkę urządzoną przez Herulów. Goci zostali doszczętnie rozbici, a odciętą głowę ich dowódcy zaniesiono do rzymskiego obozu. Pomimo tego sukcesu Narses nie miał zamiaru oblegać miasta, bowiem zdobycie go kosztowałoby zbyt dużo cennego czasu, a w swoich planach miał ważniejsze rzeczy do wykonania. Goci natomiast po śmierci swego dowódcy pozostali w mieście i nie utrudniali już przejścia⁴⁷, dzięki czemu Narses bezpiecznie przeprowadził swoje wojsko i przez Via Flaminia ruszył w kierunku Rzymu. Jednak na trasie przemarszu znajdowała się naturalnie ufortyfikowana twierdza Petra Pertusa, która była silnie obsadzona przez Gotów, w związku z czym przejście na tym odcinku stało się praktycznie niemożliwe⁴⁸. Narses postanowił zatem zejść z głównej drogi, by obejść umocnienia i z powrotem dostać się na Via Flaminia, kontynuując marsz w kierunku Wiecznego Miasta⁴⁹. Po bezpiecznym obejściu Petra Pertusa jego wojska ponownie wkroczyły na Via Flaminia. Tymczasem droga nadal nie należała do łatwych – bardzo wąska i poprzecinana licznymi strumieniami narażała armię na atak przeciwnika. W końcu udało się dotrzeć na bardziej sprzyjający teren. Kiedy wojska Narsesa doszły do miejscowości Scheggia, przybyli zwiadowcy z informacją o nadchodzącej armii Totili. Wówczas Narses rozkazał rozbić w tym miejscu obóz, czekając na przybycie Gotów⁵⁰.

Totila, dowiedziawszy się, że Rzymianom udało się bezpiecznie ominąć umocnienia na północy, zaczął mobilizować swoje oddziały. Kazał również posłać po Teję, który miał pod rozkazami 2 tys. jeźdźców i nie czekając na jego przybycie, ruszył przez Umbrię na spotkanie z wrogiem. Był pewien, że Narses zaniecha przeprawy przez Petra Pertusa, ale nie wiedział dokładnie w którym miejscu zdecyduje się przekroczyć

⁴⁷ Proc., BG, IV, XXVIII, 1–10; B. Rubin, *op. cit.*, s. 189–190; T.C. Jacobsen, *op. cit.*, s. 281; H.N. Roisl, *op. cit.*, s. 37.

⁴⁸ Proc., BG, IV, XXVIII, 11–13; T.C. Jacobsen, *op. cit.*, s. 282.

⁴⁹ Dokładny przebieg przemarszu armii Narsesa na tym odcinku jest trudny do ustalenia, według Thomasa Hodgkina Narses okrążył twierdzę od jej wschodniej strony. Idąc wybrzeżem, miał dotrzeć do ujścia Cesano, gdzie skręcił w prawo, maszerując w górę wyżłobionej przez rzekę doliny. Armia weszła na teren wyżynny i powróciła na Via Flaminia w miejscowości Cagli. T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders. 535–553*, s. 629. J.B. Bury uważa, że bardziej prawdopodobna droga wiodła od zachodniej strony. Wojsko Narsesa miało ponownie wkroczyć na Via Flaminia w okolicach miejscowości Acqualagna i, już normalną trasą, maszerować dalej. J.B. Bury, *History of the Later*, s. 263.

⁵⁰ T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders. 535–553*, s. 629.

Apeniny. Prawdopodobnie na przełomie czerwca i lipca⁵¹ obie armie spotkały się niedaleko wsi Taginae⁵². Był to dość równy teren, w pobliżu którego znajdowały się liczne wzgórza zwane Busta Gallorum⁵³.

Po rozbiciu obozu Narses wysłał posłów do Totili z propozycją zawarcia pokoju. Gocki król nie był skory do porozumienia i zaproponował stoczenie bitwy za osiem dni, na co posłowie wyrazili zgodę i wrócili do Narsesa. Ten jednak nie ufał Totili i wydał żołnierzom rozkaz, aby następnego dnia byli przygotowani do bitwy. Jednak już nocą doszło do pierwszych starć. Niedaleko lewej flanki wojsk rzymskich znajdowało się wzniesienie, z którego można było skutecznie razić przeciwnika strzałami. Nadawało się również na dogodny punkt obserwacyjny, dlatego obie strony miały zamiar je zająć. Narses, chcąc uprzedzić przeciwnika, wysłał nocą oddział 50 żołnierzy, którzy dostali się na wyznaczone miejsce, umocnili pozycje i czekali na nieprzyjaciela. Totila, zorientowawszy się w sytuacji, wydał rozkaz jeźdźcom, by wyparli rzymskie siły ze wzgórza. Goci natarli na Rzymian, ale ci odparli atak. Kolejne szarże traciły impet, więc Totila posłał inny oddział, który również nie odniósł sukcesu. W końcu gocki król, widząc brak postępów, odwołał swoich żołnierzy⁵⁴. Rankiem obie armie stały naprzeciw siebie. Centrum rzymskiej armii stanowiła głęboko uszykowana piechota składająca się z Longobardów oraz spieszonych jeźdźców herulskich i gepidzkich⁵⁵. Narses i Jan z doborowymi oddziałami ustawili się na lewym skrzydle. Dodatkowo towarzyszył im oddział włóczników oraz Hunowie. Prawym skrzydłem dowodzili Walerian i Dagisteusz wraz z resztą rzymskich żołnierzy. Ponadto na każdej flance Narses umieścił 4 tys. pieszych łuczników oraz tysiąc katafraktów. Na ko-

⁵¹ P. Rance, *Narses and the Battle of Taginae (Busta Gallorum) 552: Procopius and Sixth-Century Warfare*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte” 2005, 54, 4, s. 424; H. Wolfram, *op. cit.*, s. 406; R. Browning, *op. cit.*, s. 179. T. Hodgkin uważa, że skoro wieści o wyniku bitwy dotarły do Konstantynopola w sierpniu, to prawdopodobnie została stoczona z końcem lipca. T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders. 535–553*, s. 630.

⁵² Dzisiejsze Gualdo Tadino.

⁵³ Według Prokopiusza miejsce to swoją nazwę zawdzięcza wspaniałemu zwycięstwu Kamillusa nad Galami, a na świadectwo tego czynu nazwano je Busta Gallorum, jako że słowo *busta* po łacinie znaczy stos pogrzebowy. Proc., BG, IV, XXIX, 1–6.

⁵⁴ Proc., BG, IV, XXIX, 6–21; G. Harvard, *A Defensive Offence: Infantry Tactics of the Early Byzantine Army*, „Studia Antiqua” 2009, 7, 1, s. 53.

⁵⁵ Decyzja o spieszeniu barbarzyńskich oddziałów może być interesująca. Wydaje się jednak, że powodem nie był brak zaufania, a fakt, że barbarzyńcy w jego armii skuteczniej walczyli pieszo, co zresztą udowodnili w trakcie bitwy pod Taginae. H. Delbrück, *The Barbarian Invasions. History of the Art of War*, vol. 2, Lincoln 1990, s. 353. Możliwe, że był to celowy zabieg Narsesa, aby zachęcić Gotów do ataku na pozornie słabsze centrum, zostawiając tym samym silniejsze skrzydła w spokoju. G. Harvard, *op. cit.*, s. 53; L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 88.

niec wzmocnił lewe skrzydło dwoma oddziałami jeźdźców. Pierwszy z nich asekurował rzymskie linie, drugi natomiast miał uderzyć na gocką piechotę w momencie włączenia się jej do walki⁵⁶. Plany taktyczne Narsesa były jasne. Chciał poczekać, aż Goci pierwsi dokonają ataku, licząc, że skoncentrują szarżę na centrum, gdzie znajdowała się barbarzyńska piechota. Wtedy do walki włączyłyby się obie rzymskie flanki, które miały doprowadzić do oskrzydlenia Gotów i przyczynić się do zdecydowanego zwycięstwa⁵⁷. Jeśli chodzi o szyk gockiej armii, to, niestety, Prokopiusz nie podaje zbyt wielu informacji, ograniczając się tylko do stwierdzenia, że ustawiona była podobnie jak rzymska⁵⁸. Prawdopodobnie Totila ustawił swoich żołnierzy tak, jak Goci mieli w zwyczaju. Trzon armii, a zarazem jej siłę uderzeniową, stanowiła ciężkozbrojna konnica. Za nią natomiast ustawiona była piechota, której zadaniem była jej asekuracja⁵⁹. Totila jednak wstrzymywał się z atakiem, ponieważ czekał na przybycie oddziału Tei. Chciał bowiem zaatakować wroga, wykorzystując do tego wszystkie dostępne siły. Następane godziny upłynęły w oczekiwaniu na pierwszy ruch przeciwnika. W końcu przed szereg wyszedł sam Totila, aby dać popis swoich umiejętności jeździeckich. Według Prokopiusza przywdział bogato zdobioną złotą zbroję oraz hełm i trzymając w ręku włócznię, wyczyniał różne akrobacje, które wszyscy podziwiali⁶⁰. Oczekiwane posiłki Tei wciąż jednak nie nadchodziły⁶¹, dlatego Totila, aby zyskać na czasie, wysłał posłów z prośbą o przełożenie bitwy na inny dzień. Jednak Narses propozycję Totili uznał za żart, bowiem jego chęć wycofania z walki wydawała mu się dziwna po wcześniejszym usilnym dążeniu do stoczenia bitwy⁶².

⁵⁶ Proc., BG, IV, XXXI, 1–8; G. Harvard, *op. cit.*, s. 53; B. Rubin, *op. cit.*, s. 191–192.

⁵⁷ W czasie panowania Justyniana Wielkiego orientacja obronna dominowała w bizantyńskim myśleniu taktycznym. Na polach bitew często wykorzystywano okopy, zasadzki oraz pozorowane ucieczki, zachowując jednak przy tym siłę ofensywną i wyczekując na odpowiedni moment do przeprowadzenia ataku. G. Harvard, *op. cit.*, s. 52.

⁵⁸ Proc., BG, IV, XXXI, 8–10.

⁵⁹ Podczas bitew gocka piechota stała najczęściej za jazdą. Jej rola ograniczała się do asekuracji oraz pomocy w czasie pościgów. B.T. Carey, J.B. Allfree, J. Cairns, *Wojny średniowiecznego świata: techniki walki*, tłum. J. Jackowicz, Warszawa 2008, s. 39. Według J.B. Bury'ego Totila miał w planach, aby konnica z całym impetem uderzyła w rzymskie szeregi, natomiast piechota miała włączyć się niedługo po tym, jak jazda wywoła panikę we wrogiej armii. J.B. Bury, *History of the Later*, s. 266.

⁶⁰ Proc., BG, IV, XXXI, 17–21; B. Rubin, *op. cit.*, s. 192; H. Wolfram, *op. cit.*, s. 406; J.J. Norwich, *op. cit.*, s. 252.

⁶¹ W tym miejscu nasuwa się pytanie, dlaczego w takim razie Narses nie zaatakował pierwszy, mając dodatkowo przewagę liczebną. Jeżeli historia o popisach jeździeckich Totili nie jest wymyślona, to prawdopodobnie nie chciał zmieniać założeń taktycznych i od początku zamierzał być stroną broniącą. H. Delbrück, *op. cit.*, s. 355.

⁶² Proc., BG, IV, XXXI, 21.

Gdy Totila udał się na posiłek, ujrzał Teję prowadzącego ze sobą gockich jeźdźców. Natychmiast rozkazał żołnierzom przygotować się do ataku, a sam przywdział zbroję zwykłego żołnierza. Narses, widząc nadciągającego wroga, rozkazał, by oba skrzydła przesunęły się do przodu, tworząc tym samym półksiężyc⁶³. Wyczekiwana bitwa w końcu miała dojść do skutku. Trudno dziś oszacować liczebność obu armii, ponieważ u Prokopiusza nie ma o tym wzmianki. Jest natomiast prawie pewne, że Rzymianie mieli przewagę liczebną. Ich liczba wahała się między 20 a 30 tys.⁶⁴ Jeśli zaś chodzi o Gotów, to w ich przypadku nie ma takiej rozbieżności i przyjmuje się, że pod Taginae przybyło około 15 tys. żołnierzy⁶⁵.

Tuż przed samym natarciem Totila wydał rozkaz, żeby Goci nie używali ani łuków, ani żadnej innej broni poza długimi lancami⁶⁶. Wyposażona w nie gocka jazda ruszyła w zwartej formacji, kierując całą siłę uderzenia na centrum przeciwnika. Gdy zbliżali się do pierwszych linii wroga, dali o sobie znać rzymscy łucznicy ustawieni na obu skrzydłach. Po wcześniejszych manewrach mieli bardzo dogodną pozycję do ostrzału wroga i w konsekwencji wielu Gotów poległo, zanim dotarło do szeregów rzymskiej armii. Bitwa była bardzo zacięta i trwała do samego wieczora. Znajdując się pod ciągłym ostrzałem łuczników, gocka jazda ponosiła coraz większe straty. Gdy zbliżał się wieczór, zarządzono odwrót, który przerodził się w bezładną ucieczkę. Rzymianie, nie czekając bezczynnie, ruszyli w pościg. Uciekająca gocka konnica w wielkim nieładzie wpadła na zbliżającą się piechotę, co spowodowało wielki chaos. Wtedy do ataku przystąpili jeźdźcy z rzymskiego lewego skrzydła. Armia Totili nie była już w stanie podjąć jakiegokolwiek walki i niebawem cała rzuciła się do ucieczki⁶⁷. Zwycięstwo Narsesa było bezdyskusyjne. W bitwie poległo około 6 tys. gockich wojowników, a wielu z nich dostało się do niewoli. Niedługo potem wszyscy jeńcy zo-

⁶³ Proc., BG, IV, XXXII, 1–6.

⁶⁴ Torsten C. Jacobsen szacuje wielkość rzymskiej armii między 20 a 25 tys. T.C. Jacobsen, *op. cit.*, s. 284. William Rosen uważa, że rzymskich żołnierzy było prawie 30 tys. W. Rosen, *op. cit.*, s. 282. Ernest Dupuy twierdzi, że było ich mniej, bo ok. 20 tys. R.E. Dupuy, T.N. Dupuy, *op. cit.*, s. 176.

⁶⁵ H.N. Roisl, *op. cit.*, s. 44; W. Rosen, *op. cit.*, s. 282; R.E. Dupuy, T.N. Dupuy, *op. cit.*, s. 176. J.B. Bury uważa, że po przybyciu oddziału Tei Gotów było więcej niż 15 tys. J.B. Bury, *History of the Later*, s. 263.

⁶⁶ Proc., BG, IV, XXXII, 6; B. Rubin, *op. cit.*, s. 192; P. Sarris, *op. cit.*, s. 120. Decyzja ta wydaje się niejasna, ale według Torstena Jacobsena sensowną przyczyną mógł być fakt, że Goci chcieli jak najszybciej przejść do walki wręcz, którą preferowali. T.C. Jacobsen, *op. cit.*, s. 285. Z kolei Robert Browning uważa, że gocy łucznicy nie mogli się równać z rzymskimi, dlatego Totila rozkazał walczyć za pomocą włóczni, w czym sobie zdecydowanie lepiej radzili. R. Browning, *op. cit.*, s. 179. Jeśli chodzi o łuczników to William Rosen twierdzi, że Goci uważali łuki za broń tchórzcy. W. Rosen, *op. cit.*, s. 283.

⁶⁷ Proc., BG, IV, XXXII, 7–19.

stali straceni⁶⁸. Stoczona bitwa dowiodła wysokich zdolności taktycznych Narsesa. Okazały się one bardzo skuteczne dzięki dobremu współdziałaniu różnych rodzajów wojsk. Jednakże sukces ten mógłby nie nastąpić, gdyby Goci nie popełnili kilku błędów. Najpoważniejszym z nich wydaje się zlekceważenie łuczników na skrzydłach i skoncentrowanie natarcia na centrum przeciwnika⁶⁹. Dzięki temu nie niepokojone rzymskie oddziały mogły prowadzić swobodny ostrzał gockich jeźdźców. Znakomite zaś wyczucie Narsesa pozwoliło mu w odpowiednim momencie posłać do boju jazdę, która przypieczętowała sukces.

Totila, król Gotów, poległ, lecz są dwie relacje na temat jego śmierci. Pierwsza z nich mówi, że wraz z kilkoma towarzyszami uciekł pod osłoną nocy, jednakże został dogoniony przez rzymski pościg i śmiertelnie ugodzony przez gepidzkiego wodza Asbadusa⁷⁰. Druga relacja podaje, że w trakcie odwrotu gockiej jazdy Totila, ubrany w zbroję zwykłego żołnierza, został trafiony strzałą. Jego towarzysze znieśli go z pola bitwy, a w szeregach Gotów wdarła się panika, która zamieniła się w bezładną ucieczkę⁷¹. To, co łączy oba przekazy i wydaje się najbardziej prawdopodobne, to fakt, że Totila dotarł do wsi Caprara. Tam opatrzono mu rany, lecz te okazały się na tyle poważne, że gocki król niebawem zmarł. Jego towarzysze pochowali go w tym miejscu i odjechali⁷². Rzymianie nie wiedzieli o śmierci Totili i dopiero po bitwie miejscowe kobiety opowiedziały im o wszystkim i wskazały miejsce jego pochówku. Rzymscy żołnierze udali się do wskazanego miejsca, gdzie odkopali ciało. Po jego identyfikacji ponownie je zakopali, a wiadomość o śmierci Totili niezwłocznie wysłali do Narsesa⁷³. W ten sposób panowanie Totili dobiegło końca. Według legendy taką jego śmierć miał przewidzieć święty Benedykt z Nursji⁷⁴, zaś Prokopiusz stwierdza, że nie była ona godna jego czynów⁷⁵.

⁶⁸ Proc., BG, IV, XXXII, 20–21.

⁶⁹ Możliwe, że łucznicy na obu skrzydłach dobrze się okopali, wbijając zaostrzone pale lub ulokowali się na niedostępnym dla jazdy grzbiecie górskim, dlatego też Goci zaatakowali z pozoru słabsze centrum przeciwnika. B.T. Carey, J.B. Allfree, J. Cairns, *op. cit.*, s. 39.

⁷⁰ Proc., BG, IV, XXXII, 22–28.

⁷¹ Proc., BG, IV, XXXII, 33–36.

⁷² H. Wolfram, *op. cit.*, s. 407; E. Stein, *op. cit.*, s. 602; R. Browning, *op. cit.*, s. 179; P. Sarris, *op. cit.*, s. 120.

⁷³ Proc., BG, IV, XXXII, 31–32; J.A. Evans, *op. cit.*, s. 154.

⁷⁴ W 542 r. Totila miał odwiedzić św. Benedykta w jego klasztorze na Monte Cassino. Słyszał bowiem, że ma on zdolności prorocze. Nie dowierzał tym pogłoskom i postanowił osobiście się o tym przekonać. Benedykt zganiał Totilę za jego złe postępowanie i przepowiedział mu, że będzie panował jeszcze 10 lat, natomiast w dziesiątym roku umrze. Grzegorz Wielki, *Dialogi*, II, 14–15; L. Carnevale, *Totila come perfidus rex tra storia e agiografia*, „*Vetera Christianorum*” 2003, 40, s. 54.

⁷⁵ Proc., BG, IV, XXXII, 28–29.

W sierpniu 552 r. wieści o wspianiałym zwycięstwie Narsesa dotarły do Konstantynopola. Justynianowi rzucono do stóp zakrwawione szaty Totili⁷⁶. Prawdopodobnie przysłano mu również jego zdobiony klejnotami hełm⁷⁷. Większość ocalałych Gotów uciekła na północ. Ich potęga została złamana, jednakże nie mieli zamiaru składać broni. Narses był bardzo zadowolony z przebiegu zdarzeń. Zanim przystąpił do dalszych działań, postanowił rozwiązać problem przebywających w jego armii Longobardów. Ci w trakcie marszu mieli dopuszczać się licznych rozbojów i gwałtów na miejscowej ludności. Narses odesłał ich z powrotem do ojczyzny, a w czasie przeprawy przez Italię eskortowały ich rzymskie oddziały Waleriana. Po odprowadzeniu Longobardów otworzyła się szansa łatwego zdobycia Werony, jednak agresywna postawa obecnych w tym rejonie Franków spowodowała zaniechanie tych planów. Walerian nie chciał prowokować konfliktu i wycofał się ze swoimi oddziałami⁷⁸.

Tymczasem resztki gockiej armii uciekły na północ do Ticinum. Nowym królem został obwołany Teja, który natychmiast przystąpił do reorganizacji rozbitych Gotów. Narses chwilowo nie był zainteresowany wydarzeniami na północy, dlatego wysłał tam Waleriana, aby obserwował poczynania wroga. Sam natomiast pomaszerował na Rzym. Po drodze podbił miasto Narni oraz ustanowił garnizony w Spoleto i Peruzji. Tymczasem Goci znajdujący się w Rzymie na wieść o zbliżającej się armii wroga postanowili stawić jej opór. Zamknęli się w niewielkiej części miasta, w mauzoleum Hadriana, które wraz z okalającym je murem tworzyło coś na kształt twierdzy. Goci zdeponowali tam swoje najcenniejsze skarby i ustanowili nad nimi silną straż. Pozostała część miejskich fortyfikacji została obsadzona niewielkimi oddziałami⁷⁹. Kiedy Rzymianie podeszli pod mury, zorientowali się, że nie mają wystarczającej liczby ludzi, by zamknąć pierścień wokół miasta, w związku z czym Narses podzielił swoją armię na mniejsze oddziały, które miały atakować z kilku stron. Goci jednak bardzo skutecznie się bronili, przemieszczając szybko swoje oddziały w najbardziej zagrożone miejsca. Wówczas Narses wezwał do siebie Dagisteusza, któremu oddał do dyspozycji oddział wyposażony w dużą liczbę

⁷⁶ Joh. Mal., 486; Theoph., AM 6044.

⁷⁷ Theoph., AM 6044; T.C. Jacobsen, *op. cit.*, s. 288; T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders*, 535–553, s. 641; W. Rosen, *op. cit.*, s. 284. Herwig Wolfram uważa, że informację o przysłaniu insygniów Totili trochę upiękuszono, jako że w trakcie bitwy nosił zbroję zwykłego żołnierza. H. Wolfram, *op. cit.*, s. 407. Wydaje się jednak, że historie te mogą być prawdziwe, zważywszy że wspomniana zbroja i hełm mogły zostać odnalezione w zdobytym gockim obozie.

⁷⁸ Proc., BG, IV, XXXIII, 1–5; B. Rubin, *op. cit.*, s. 193; J. Strzelczyk, *Longobardowie*, s. 39.

⁷⁹ Proc., BG, IV, XXXIII, 6–16; E. Stein, *op. cit.*, s. 602.

drabin i rozkazał ukryć się w pobliżu słabiej strzeżonego odcinka muru. Kiedy wojska rzymskie zaatakowały, Goci natychmiast posłali żołnierzy w zagrożone miejsca. Wtedy Dagisteusz zaatakował odcinek praktycznie pozbawiony obrony. Jego oddział wdarł się na mury, a następnie otworzył bramy, przez które wdarły się wojska Narsesa. Po opanowaniu większości miasta wszystkie siły skierowano na mauzoleum Hadriana, w którym schronili się Goci. Ci jednak poddali się, nie widząc szans na ratunek. Zwycięski Narses wysłał Justynianowi klucze do miasta⁸⁰. Po zdobyciu Rzymu przystąpił do odbijania kolejnych miast. Wraz z nastaniem jesieni jego wojska opanowały Portus, kilka mniejszych twierdz w Toskanii oraz silnie ufortyfikowaną twierdzę Petra Pertusa, dzięki czemu droga przez Via Flaminia była otwarta. Na południu natomiast Rzymianie zdobyli Tarentum⁸¹.

Teja zdawał sobie sprawę, że jego siły są zbyt skromne, by pokonać Rzymian. Wysłał więc poselstwo do władcy frankijskiego Teudibalda z propozycją zawarcia sojuszu. Tymczasem Frankowie w konflikcie gocko-rzymskim widzieli własne interesy i nie chcąc dzielić się z ewentualnymi sojusznikami, woleli zdobyć całą Italię dla siebie. Wstępnie przystali na propozycję Gotów, ale ich pomoc ograniczyła się jedynie do biernej postawy⁸². Tei doskwierał również brak pieniędzy, ponieważ ogromna część gockiego skarbu znajdowała się w silnie ufortyfikowanym Cumae, gdzie dowództwo pełnił jego brat⁸³ Aligern. Kiedy oczekiwane frankijskie posiłki nie nadciągały, postanowił zebrać całe wojsko i wyruszyć na południe, zanim to Rzymianie zdobędą twierdzę. O lokalizacji gockiego skarbu wiedział również Narses, który wysłał pod Cumae silny oddział. Rozkazał również Janowi, by ze swoimi żołnierzami udał się do Toskanii, gdzie wraz z Walerianem mieli zatrzymać Gotów. Jednak Teja wybrał okreśną drogę wzdłuż adriatyckiego wybrzeża, sprytnie omijając rzymskie pozycje. Gdy Narses zdał sobie z tego sprawę, zebrał wszystkie siły i wyruszył naprzeciw wrogowi⁸⁴.

Obie armie spotkały się u stóp Wezuwiusza. Rozdzielała je rzeka Sarno, która ze względu na silny nurt i strome brzegi była trudna do przekroczenia.

⁸⁰ Proc., BG, IV, XXXIII, 17–27; B. Rubin, *op. cit.*, s. 193–194.

⁸¹ Proc., BG, IV, XXXIV, 9–16.

⁸² J.J. Norwich, *op. cit.*, s. 252.

⁸³ Prokopiusz w tym miejscu podaje, że Aligern był bratem Totili. Proc., BG, IV, XXXIV, 19. Z kolei Agatiasz wzmiankuje o nim jako o bracie Tei. Agathias, 20.1 [dalej: Agath.]. Prawdopodobnie Prokopiusz się pomylił i obecnie racja jest przyznawana Agatiaszowi. Por.: PLRE, III, s. 48, s.v. *Aligernus*; H. Wolfram, *op. cit.*, s. 407; R. Browning, *op. cit.*, s. 179; J. Strzelczyk, *Goci*, s. 175.

⁸⁴ Proc., BG, IV, XXXIV, 17–24.

Goci opanowali znajdujący się tam most, w pobliżu którego rozbili obóz. W tym czasie otrzymywali zaopatrzenie z morza, jednak taka sytuacja nie trwała długo. Rzymianie sprowadzili w ten rejon swoje okręty i większa część gockiej floty została zniszczona bądź przechwycona⁸⁵. Goci zaczęli mieć problemy z zaopatrzeniem. Porzucili zatem obóz i schronili się na pobliskiej górze, zwanej przez Rzymian Mleczną Górą (łac. *Mons Lactarius*). To tam pod koniec października 552 r. miało dojść do decydującej bitwy⁸⁶.

Trudny i skalisty teren skutecznie utrudniał poruszanie się, zarówno jednej, jak i drugiej armii. Jednak to Goci bardziej pożałowali swojego posunięcia, ponieważ ciągle mieli problemy z wyżywieniem siebie i swoich koni. W konsekwencji, zdecydowawszy, że śmierć w bitwie będzie bardziej godna niż śmierć z głodu, poderwali się do boju, atakując wroga wszystkimi siłami. Kiedy tylko zbliżyli się do Rzymian, porzucili swoje konie i zdecydowali się walczyć pieszo, formując głęboki szyk. Narses rozkazał swoim żołnierzom również zsiąść z koni i ustawić się w taki sam sposób⁸⁷. Szacuje się, że miał nad Gotami dwukrotną przewagę liczebną⁸⁸. Bitwa rozpoczęła się wczesnym rankiem. Goci rozpaczliwie napierali na Rzymian, ale ci nie dali się zepchnąć. Teja dzielnie walczył wraz ze swymi żołnierzami, jednak w pewnym momencie został ugodzony oszczepem. Rana okazała się śmiertelna i w niedługim czasie gocki król zmarł. Rzymscy żołnierze odcięli mu głowę, którą następnie wbito na pal, aby wszyscy mogli ją zobaczyć. Miało to poważnie obniżyć morale Gotów oraz przyspieszyć ich kapitulację. Ci, mimo straty swojego króla, nie poddali się i walki przeciągnęły się do wieczora. Wtedy to bitwa została przerwana i kontynuowana następnego dnia. Goci walczyli równie zaciekle, wiedząc, że to ich ostatni bój. Jednak ponosząc znaczne straty i nie widząc żadnych szans na wygraną, przysłali wieczorem do Narsesa poselstwo z prośbą o pokój⁸⁹. Przedstawione przez niego warunki pozwalały im kontrolować własne terytorium, lecz od tego czasu mieliby być poddanymi cesarza⁹⁰. Na tę propozycję Goci nie chcieli jednak przystać. Chcąc ocalić swoje życie, byli gotowi zaprzestać walki i poddać się, lecz z zastrzeżeniem, że nie

⁸⁵ Proc., BG, IV, XXXV, 7–14; B. Rubin, *op. cit.*, s. 195; J. Strzelczyk, *Goci*, s. 174; T.C. Jacobsen, *op. cit.*, s. 290–291.

⁸⁶ Agnellus, *Liber Pontificalis Ecclesiae Ravennatis*, 79 [dalej: Agnellus, *Lib. Pont. Eccl. Rav.*]; R. Browning, *op. cit.*, s. 180. Możliwe, że od bitwy pod Taginae do października minęłoby zbyt mało czasu, dlatego bitwę pod Mons Lactarius stoczono w grudniu bądź nawet w styczniu 553 r. L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 103.

⁸⁷ Proc., BG, IV, XXXV, 15–19; B. Rubin, *op. cit.*, s. 195.

⁸⁸ Najprawdopodobniej Rzymian było pod Mons Lactarius ok. 15 tys., natomiast Gotów ok. 7 tys. L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 105.

⁸⁹ Proc., BG, IV, XXXV, 20–33; R. Browning, *op. cit.*, s. 180.

⁹⁰ Agath., I, 1.1.

złożą hołdu Justynianowi. Poprosili o pozwolenie na odejście w spokoju wraz ze swoim dobytkiem. Narses, po zastanowieniu się i zasięgnięciu opinii Jana, który doradził mu, aby przystał na propozycję Gotów, bowiem w przypadku zerwania negocjacji będą oni walczyć do samego końca, co mogłoby spowodować niepotrzebne straty wśród rzymskich żołnierzy, zgodził się z nim i obie strony doszły do porozumienia. Pozostający przy życiu Goci mieli opuścić Italię i nigdy już nie prowadzić wojen przeciwko Cesarstwu. Jednak nie wszyscy spośród nich zaakceptowali te warunki i jeszcze w trakcie negocjacji około tysiąca Gotów pod dowództwem Gundulfa udało się do Ticinum, gdzie zamierzali stawiać dalszy opór, niemniej jednak cała reszta ich pobratymców przyjęła postanowienia pokoju i złożyła broń⁹¹.

Po bitwie pod Mons Lactarius Narses przystąpił do dalszych działań, bowiem w rękach Gotów wciąż znajdowało się wiele twierdz. Zebrał swoje siły i wyruszył najpierw pod mury Cumae, gdzie zamierzał możliwie jak najszybciej zdobyć znajdujący się tam skarbiec gockich królów. Uważał bowiem, że, z jednej strony, uzyskałby niezbędne fundusze tak bardzo potrzebne podczas wojny, a z drugiej, Goci zostaliby pozbawieni bazy w tym regionie. Dowódca garnizonu, Aligern, nie zamierzał jednak poddawać twierdzy. Mając wystarczającą ilość ludzi i zapasów, przygotował się na odparcie ataku. Narses wydał rozkaz do szturm. Goci skutecznie się bronili i walki trwały przez kilka kolejnych dni. W końcu zniecierpliwiony Narses postanowił, że zdobędzie Cumae w inny sposób. Zauważył, że część umocnień znajduje się nad jaskinią, do której wysłał ludzi z narzędziami do drążenia tuneli. Stopniowo usuwano sklepienie jaskini, aż w końcu ukazały się fundamenty. By je przytrzymać ustawiono solidne drewniane belki. Kiedy skończono prace, umieszczono w grocie chrust, który następnie podpalono. W niedługim czasie cała drewniana konstrukcja, a wraz z nią fragment murów zawaliły się. Narses natychmiast wydał rozkaz szturm, jednak Gotom udało się odeprzeć ten atak i zabezpieczyć powstały wyłom. Wytworzyła się patowa sytuacja i walki trwały aż do wiosny 553 r.⁹²

Kiedy Narses tkwił pod murami Cumae, Goci, którzy odrzucili pokój z Cesarstwem, zwrócili się o pomoc do króla Franków, Teudibalda. Był on bardzo zainteresowany wydarzeniami w Italii i niepokoiły go ostatnie rzymskie zwycięstwa. Zgodził się udzielić Gotom pomocy z myślą o kolejnych zdobyczach terytorialnych. Wysłał więc do Italii armię 75 tys. wojowników pod dowództwem dwóch alamańskich braci, Leutarisa i Bukcelina⁹³.

⁹¹ Proc., BG, IV, XXXV, 33–38; J. Strzelczyk, *Goci*, s. 174; J.J. Norwich, *op. cit.*, s. 253.

⁹² Agath., I, 8.1–10.9; B. Rubin, *op. cit.*, s. 196; L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 116.

⁹³ Agath., I, 5.3–6.9; E. Zöllner, *op. cit.*, s. 98; L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 113–114; T. Λουγγής, *op. cit.*, s. 338.

Tymczasem Narses, widząc, że nie zdoła szybko zająć Cumae, porzucił oblężenie i pomaszerował do Toskanii, zostawiając pod twierdzą oddział pilnujący Gotów⁹⁴. Podczas podróży doszły do niego informacje o frankijskiej armii, która właśnie przekraczała Pad. Wysłał tam Waleriana z oddziałem, by śledził poczynania Franków i w razie możliwości utrudniał im marsz. On sam natomiast bez walki zajął Florencję, Centumcellae⁹⁵, Volterrę, Luni i Pizę⁹⁶. Wyjątek stanowili tylko mieszkańcy Lukki, którzy postanowili stawić mu opór. W tym czasie oddziały, które wysłał nad Pad poniosły porażkę i musiały się wycofać. Przebywający na północy Italii Goci na wieść o tym wydarzeniu zdecydowali się dołączyć do Franków⁹⁷. Narsesowi natomiast po trzymiesięcznym oblężeniu udało się zdobyć Lukkę⁹⁸. Niepokoiły go postępy Franków, a dodatkowo zbliżała się zima. W związku z tym zdecydował, że rozpuści wojsko do zimowych kwater, a sam wyruszy do Rawenny. Niedługo po dotarciu na miejsce odwiedził go niespodziewany gość, Aligern, dowódca Cumae. Nie wierzył on w dobre intencje Franków, wobec czego postanowił wybrać mniejsze zło i poddać twierdzę wraz z jej bogactwami Narsesowi. Ten sownie wynagrodził gockiego wodza, a do Cumae wysłał żołnierzy, by zabezpieczyli znajdujące się tam skarby⁹⁹. Po uporządkowaniu wszystkich spraw Narses udał się do Rzymu. Zdecydował, że spędzi tam całą zimę, by na wiosnę wznowić działania wojenne. Liczył bowiem na to, że gorące italskie powietrze nie będzie służyło przyzwyczajonym do chłodniejszego klimatu Frankom¹⁰⁰.

Wraz z nastaniem wiosny Narses wezwał do Rzymu wszystkie oddziały rozproszone po całej Italii. Na miejscu żołnierze zostali poddani rygorystycznemu przeszkoleniu, które miało wzmocnić ich siłę i dyscyplinę. Wódz dążył do stoczenia decydującej bitwy, jednak czekał na odpowiedni moment¹⁰¹. Tymczasem wroga armia szła wolno i niszczyła wszystko na swojej drodze. Ominęła Rzym, kierując się dalej na południe. Kiedy dotarła do Samnium, rozdzieliła się na dwie grupy, z których każda poszła własną drogą. Bukcelin z większą częścią wojsk splądrował całą Kampanię, po czym udał się do Lukanii i zaatakował Bruttium, dochodząc do Ciesniny Mesyńskiej. Pozostałej części armii pod dowództwem Leutarisa

⁹⁴ Agath., I, 11.1–2.

⁹⁵ Dzisiejsza Civitavecchia.

⁹⁶ B. Rubin, *op. cit.*, s. 196; T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders. 553–600*, vol. 5, book VI: *The Lombard Invasion*, Oxford 1896, s. 21.

⁹⁷ Agath., I, 14.1–15.7; T. Λουγγής, *op. cit.*, s. 338.

⁹⁸ Agath., I, 18.4–8; T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders. 553–600*, s. 25.

⁹⁹ Agath., I, 19.3–20.1; B. Rubin, *op. cit.*, s. 197; T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders. 553–600*, s. 28; L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 118.

¹⁰⁰ Agath., I, 22.8; E. Zöllner, *op. cit.*, s. 99.

¹⁰¹ Agath., II, 1.1–2; L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 120.

przypadło w udziale złupienie Apulii i Kalabrii. Sytuacja ta trwała niemal całą wiosnę. Wtedy to Leutaris, zdobywszy ogromne łupy, uznał, że należy wrócić do ojczyzny. Wysłał list do swojego brata, próbując namówić go, aby przyłączył się do niego. Bukcelin postanowił jednak zostać. Dał Gotom przyrzeczenie, że pomoże im w walce z Rzymianami, a ci głosili, że obwołają go swoim królem. Wobec tych okoliczności Bukcelin rozpoczął przygotowania do dalszej walki. W tej sytuacji Leutaris wyruszył sam ze swoim wojskiem do ojczyzny. Miał zamiar wysłać bratu część swojej armii, gdy tylko osiągnie cel¹⁰². W drodze powrotnej rozbił obóz w pobliżu miejscowości Fano. Niedaleko znajdował się rzymski oddział Artabanesa¹⁰³, który wraz z towarzyszącymi mu Hunami rozbił przednią straż wroga. W wyniku powstałego zamieszania z obozu Franków uciekło wielu jeńców, którzy zabrali ze sobą znaczną część łupów. Rzymianie nie zaryzykowali starcia z głównymi siłami i wycofali się, nie ponosząc większych strat. Niezrażony Leutaris kontynuował marsz, jednak po przekroczeniu Padu jego armię dosięgła zaraza, która pochłonęła większą część armii wraz z jej wodzem¹⁰⁴.

Podczas gdy zaraza dziesiątkowała Franków na północy, Bukcelin maszerował pospiesznie w kierunku Rzymu, gdzie koncentrowała się cesarska armia. Postanowił wykorzystać okazję, ponieważ jego żołnierzy trapiły choroby i dlatego dążył do jak najszybszego rozstrzygnięcia. Kiedy przybył do Kampanii, rozbił obóz niedaleko Kapui, nad brzegami rzeki Volturno. Teren wydawał się bardzo dobrym miejscem do obrony. Po prawej stronie płynęła rzeka, a wokół obozu usypano wały ziemne. Przy znajdującym się niedaleko moście wybudowano drewnianą wieżę i obsadzono ją najlepszymi ludźmi. Po wykonaniu wszystkich prac Bukcelin wierzył, że nadchodząca bitwa będzie przebiegać na jego warunkach. Jeszcze nie dotarły do niego wieści o tym, co stało się z armią jego brata, ale był zaskoczony, że ten dotąd nie przysłał mu obiecanych posiłków¹⁰⁵.

¹⁰² Agath., II, 1.3–2.2; E. Zöllner, *op. cit.*, s. 99; T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders*. 553–600, s. 33–34.

¹⁰³ **Artabanos** – z pochodzenia Armeniec. Wywodził się z królewskiej rodziny Arsacydów. Posądzany był o zamordowanie dowódcy rzymskiego Sittasa, zwracając na siebie uwagę Chosroesa. Następnie walczył przeciwko Rzymianom, ale zdezerterował do nich w 545 r. Walczył w Afryce, gdzie piastował funkcję *magister militum per Africam*. W 549 r. spiskował przeciw Justynianowi, za co pozbawiono go wszystkich tytułów i był trzymany pod strażą w pałacu. W 550 r. został przywrócony do łask i wysłany na Sycylię. W latach 553–554 walczył pod rozkazami Narsesa w Italii. Por. PLRE, III, s. 125–130, s.v. *Artabanos 2*.

¹⁰⁴ Agath., II, 2.3–3.8; E. Zöllner, *op. cit.*, s. 99–100; L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 122.

¹⁰⁵ Agath., II, 4.1–9; L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 123; E. Stein, *op. cit.*, s. 608.

Kiedy Narses dowiedział się o ruchach wroga, opuścił Rzym i razem z całą armią pomaszerował w kierunku Kampanii¹⁰⁶. Po dotarciu na miejsce rozbił obóz i rozpoczął przygotowania do bitwy. W tym czasie Frankowie, by zdobyć niezbędne zapasy, plądrowali okoliczne wioski, co Narses odbierał jako osobistą zniewagę. Postanowił położyć temu kres, wysyłając do frankijskiego obozu jednego ze swoich dowódców, Chanarangesa¹⁰⁷, któremu udało się dostać niepostrzeżenie do wozów z zaopatrzeniem, po czym je podpalił. Wybuchł ogromny pożar, który szybko się rozprzestrzenił. Zaskoczeni Frankowie nie mogli nic zrobić i zostali pozbawieni większości zaopatrzenia. Bukcelin, nie widząc innej możliwości, rozpoczął przygotowania do ataku¹⁰⁸. Mimo że oczekiwane posiłki nie nadciągnęły, był pewien, że i bez nich uda mu się pokonać Rzymian, mając nad nimi przewagę liczebną¹⁰⁹.

Narses poprowadził swoje wojsko do walki, ustawiając je w następującym szyku. Na obu flankach umieścił kawalerię uzbrojoną we włócznie, miecze i łuki. On sam ze swoją świtą zajął stanowisko na skraju prawego skrzydła. Lewą flankę stanowiły oddziały Waleriana i Artabanesa. Narses rozkazał schować im się na jakiś czas w pobliskim lesie. W dogodnej chwili mieli wyjść z ukrycia i niespodziewanie zaatakować nieprzyjaciela. Centrum zostało obsadzone przez piechotę, za którą ustawiono lekkobrojnych łuczników. Pośrodku szeregów było puste miejsce prze-

¹⁰⁶ Prawdopodobnie była to jesień 554 r. E. Zöllner, *op. cit.*, s. 100; T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders*. 553–600, s. 36; E. Stein, *op. cit.*, s. 608.

¹⁰⁷ **Chanaranges** – pochodził z Armenii. W 554 r. służył pod rozkazami Narsesa w trakcie kampanii przeciw Frankom. Przed bitwą nad rzeką Volturno został wysłany w celu przechwycenia wrogich wozów z zaopatrzeniem, z czego wywiązał się bezbłędnie. Por. PLRE, III, s. 282, s.v. *Chanaranges* 3.

¹⁰⁸ Agath., II, 6.3–7.

¹⁰⁹ Agatiasz podaje, że armia frankijska liczyła 30 tys. wojowników, natomiast rzymska 18 tys. żołnierzy. Agath., II, 4.10. W rzeczywistości liczebność Franków stanowi przedmiot dyskusji i jest trudna do oszacowania. John Haldon uważa, że Franków było rzeczywiście 30 tys., ale na początku roku, kiedy obie armie się rozdzieliły. Od tego czasu częste choroby spowodowały, że armia Bukcelina skurczyła się i w dniu bitwy liczyła 20 tys. żołnierzy. J. Haldon, *The Byzantine Wars*, Stroud 2008, s. 39. Również Erich Zöllner podaje w wątpliwość liczbę Franków określoną przez Agatiasza. E. Zöllner, *op. cit.*, s. 100. Lawrence H. Fauber, podobnie jak Thomas Hodgkin i Hugh Elton, zgadza się z Agatiaszem, twierdząc, że pomimo zarazy armia frankijska mogła liczyć 30 tys. wojowników. L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 123; T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders*. 553–600, s. 38; H. Elton, *Army and Battle in the Age of Justinian*, w: *A companion to the Roman Army*, ed. P. Erdkamp, Wiley–Blackwell 2007, s. 532. Brian Carey z kolei uważa, że Franków było jedynie 15 tys. B.T. Carey, J.B. Allfree, J. Cairns, *op. cit.*, s. 41. Jeśli zaś chodzi o liczebność wojsk cesarskich, to w tym przypadku autorzy są zgodni z Agatiaszem. J. Haldon, *op. cit.*, s. 39; L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 123; T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders*. 553–600, s. 38; H. Elton, *op. cit.*, s. 532; B.T. Carey, J.B. Allfree, J. Cairns, *op. cit.*, s. 41.

znaczone dla Herulów, którzy jeszcze nie stawili się do bitwy¹¹⁰. Była to jednak część planu Narsesa. Uzgodnił on z Herulami, że zostawi dla nich miejsce, które stanie się pozornie łatwym celem dla Franków. W odpowiednim momencie bitwy mieli pojawić się na placu boju, zaskakując tym samym przeciwnika¹¹¹.

Armia frankijska pozbawiona była kawalerii i składała się wyłącznie z piechurów¹¹². Zbliżając się do przeciwnika, Frankowie uformowali klin w kształcie greckiej litery delta. Szyk ten Agatiasz porównał do głowy dzika. Z przodu znajdowała się zwarta masa tarcz, zaś kolumny, ustawione skośnie, rozszerzały się, aż powstała między nimi pusta przestrzeń¹¹³. Frankowie ruszyli do ataku i z pełnym impetem wpadli w szeregi Rzymian. Najsilniejsze uderzenie skierowali na centrum, gdzie było wspomniane puste miejsce po nieobecnych Herulach. Narses natomiast spokojnie czekał na rozwój wydarzeń, dając sygnał, by oba skrzydła rozszerzyły swoje pozycje. W tym samym czasie konni łucznicy z obu stron ostrzelali pozycje Franków. Armia Bukcelina dostała się w krzyżowy ogień. Na żołnierzy z prawej kolumny spadały strzały z lewej strony i odwrotnie. Frankowie byli całkowicie bezradni wobec tych działań. Wielu padało na ziemię, nie wiedząc nawet, co się dzieje. Wkrótce ich szeregi znacznie się przerzedziły. W tym momencie zjawili się Herulowie, wpadając na tych, którzy przedarli się przez rzymskie linie. Atakowani ze wszystkich stron Frankowie rzucili się do ucieczki. Widząc to, Narses wydał rozkaz generalnego natarcia. Na flanki i tyły przeciwnika uderzyła jazda, która odrzuciła łuki, dobywając włóczni. Pośród gwaru nastąpiła okrutna rzeź frankijskiej piechoty. Ci, którzy uciekli, zostali zepchnięci nad rzekę, gdzie również zastała ich śmierć. Zwycięstwo Narsesa było bezdyskusyjne. Bukcelin poległ w bitwie, a jego armia praktycznie przestała istnieć. Agatiasz przytacza wręcz nieprawdopodobne statystyki co do strat obu stron. Według niego zaledwie pięciu Frankom udało się dotrzeć do ojczyzny, natomiast Rzymianie mieli stracić w bitwie tylko 80 żołnierzy¹¹⁴.

Zakończona bitwa okazała się wielkim sukcesem Narsesa. Po raz kolejny dowiódł on swoich zdolności taktycznych, umiejętnie wykorzystując różne rodzaje wojsk. W tej bitwie szczególnie odznaczyli się konni łucznicy, którzy bez problemu zasypywali strzałami spieszonych Franków. Natomiast przybycie Herulów przypieczętowało zwycięstwo wojsk rzymskich. Po bitwie Narses udał się do Rzymu, do którego wjechał triumfalnie

¹¹⁰ Agath., II, 8.1–5.

¹¹¹ Agath., II, 7.5–7.

¹¹² L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 126; T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders*. 553–600, s. 40.

¹¹³ Agath., II, 8.8–9.

¹¹⁴ Agath., II, 9.1–12; E. Zöllner, *op. cit.*, s. 100; L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 127–128.

pośród okrzyków radości. W międzyczasie nadeszły wieści o tym, co stało się z Leutarisem i jego armią. W mieście zapanowała wielka radość. Wszyscy bowiem myśleli, że nastął pokój¹¹⁵. Narses jednak nie przejawiał takiego entuzjazmu, zdając sobie sprawę, że wróg nie został jeszcze do końca unicestwiony, lecz faktem było, że żadna siła nie mogła mu już zagrażać i spokojnie kontynuował plan oswobodzenia całej Italii.

W niecały miesiąc po tym, jak do Konstantynopola dotarły wieści o zwycięstwie nad Frankami, Justynian wydał Sankcję Pragmatyczną, której adresatami byli Narses i prefekt Italii Antioch. Dokument ten, w którym Totila widnieje jako tyran, anulował wszystkie jego decyzje i akty prawne. Niewolnicy wrócili do swoich dawnych panów, natomiast gockie majątki zostały sprzedane. Duża część funduszy została przeznaczona na odbudowę budynków i akweduktów w zrujnowanych wojną italskich miastach¹¹⁶. Niedługo potem Narses zebrał swoich żołnierzy i wyruszył pod Compsę¹¹⁷, gdzie broniło się 7 tys. wojowników. Dowódcą garnizonu był Ragnaris¹¹⁸, który nie zamierzał poddawać twierdzy. Wojska rzymskie rozpoczęły oblężenie, które przeciągnęło się do wiosny 555 r. Wtedy to w czasie jednej z potyczek Ragnaris został śmiertelnie rany strzałą. Pozbawieni przywództwa Goci poddali twierdzę. Narses oszczędził wszystkich jeńców, jednak, aby nie sprawiali już więcej kłopotów, przesiedlił ich w głąb Cesarstwa¹¹⁹. Cała Italia, aż do rzeki Pad, znajdowała się teraz w jego rękach, natomiast na północy wciąż były twierdze obsadzone przez Franków i Gotów. W tym samym roku zmarł Teudibald, a jego następcą Chlotar nie zamierzał podejmować wrogich działań¹²⁰, przez co Narses miał wolną rękę, by przywrócić cesarską władzę nad północną Italią, co zajęło mu jeszcze kilka lat. Jednakże okres ten jest bardzo słabo udokumentowany. Mariusz z Aventicum podaje, że rok po zdobyciu Compsy do Italii wkroczyła nowa frankijska armia. Miała ona stoczyć z oddziałami cesarskimi dwie bitwy, z których pierwszą prawdopodobnie wygrali, a w drugiej doznali porażki¹²¹. Jeśli chodzi o późniejsze lata, to wiado-

¹¹⁵ Agath., II, 11.1.

¹¹⁶ W. Rosen, *op. cit.*, s. 287; L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 138–152.

¹¹⁷ Dzisiejsza Conza della Campania.

¹¹⁸ **Ragnaris** – jeden z gockich dowódców pochodzenia huńskiego. W 552 r. dowodził garnizonem w Tarenzie, jednak został pokonany i uciekł do Acherontii. W 554 r. dowodził garnizonem w Compsie. Na wiosnę 555 r. próbował negocjować z Narsesem, ale rozmowy zostały przerwane. Zabity przez jednego z żołnierzy Narsesa. Por. PLRE, III, s. 1076, s.v. *Ragnaris*.

¹¹⁹ Agath., II, 14.1–7.

¹²⁰ T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders. 553–600*, s. 46.

¹²¹ Marius Aventicensis, s.a. 556 [dalej: Mar. Avent.]. Prawdopodobnie doszło do pomyłki w dacie, ponieważ autor, opisując te wydarzenia, mógł mieć na myśli wcześniejszą kampanię Leutarisa i Bukcelina. E. Zöllner, *op. cit.*, s. 101.

mo jedynie, że ostatnie miasta, Weronia i Brixia¹²², poddały się w 562 r.¹²³ Być może z tymi wydarzeniami wiąże się gocka rebelia przeciw Narsesowi, którą miał wszcząć Widin¹²⁴. Prawdopodobnie objął on dowództwo nad garnizonem w Weronie, po czym połączył siły z frankijskim wodzem Amingusem¹²⁵. Obaj jednak doznali druzgocącej klęski. Widin dostał się do niewoli i wysłano go do Konstantynopola, natomiast Amingus zginął z ręki Narsesa¹²⁶. Wydarzenie to ostatecznie zakończyło podbój Italii, czego tak bardzo pragnął cesarz Justynian.

Kampania italska Narsesa definitywnie położyła kres istnieniu Królestwa Ostrogotów oraz przywróciła pełną kontrolę Cesarstwa nad Italią. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie obecność głównodowodzącego, który wydawałoby się nie miał dużego doświadczenia w rzemiośle wojennym. Większą część życia spędził bowiem w pałacowym zaciszu, piąc się powoli w pałacowej hierarchii i budując swoją pozycję u cesarskiej pary. Po raz pierwszy jego talenty dowódcze objawiły się podczas wyprawy do Italii w latach 538–539. Tam przeprowadził kilka udanych operacji, jednak rywalizacja z Belizariuszem sprawiła, że został odwołany do Konstantynopola. Musiało minąć kilkanaście lat, by ponownie dostał kolejną szansę, którą w pełni wykorzystał. Nim wyruszył, postarał się o jak najlepsze przygotowanie do wyprawy, co zapewnił mu cesarz Justynian. Wiedział, jak ważne jest dobre traktowanie oraz regularne wypłacanie żołdu zarówno rodzimym żołnierzom, jak i barbarzyńskim sojusznikom. Potrafił również słuchać swoich doradców i korzystać z ich rad. Narses, obok Belizariusza, jest najlepszym przykładem bizantyńskiej myśli taktycznej z tego okresu, która kładła nacisk na defensywę, zachowując przy tym siłę ofensywną. Dowodząc różnego rodzaju jednostkami, znakomicie poradził sobie zarówno z gocką kawalerią, jak i z frankijską piechotą. Dzie-

¹²² Dzisiejsza Brescia.

¹²³ Joh. Mal., 492; Theoph., AM 6055. Andreas Agnellus datuje te wydarzenia na lipiec 561 r., zaraz po śmierci papieża Pelagiusza I. Agnellus, *Lib. Pont. Eccl. Rav.*, 79; J. Strzelczyk, *Goci*, s. 175; T. Λουγγής, *op. cit.*, s. 348.

¹²⁴ Patrick Amory nazywa Widina ostatnim Gotem w Italii. Jak zauważył, był to ostatni znany z imienia człowiek, którego źródła określają Gotem. W rzeczywistości, tak jak Ragnaris, był innego pochodzenia. Bardzo możliwe, że nazwano go tak, ponieważ dowodził jedną z najemnych grup na usługach gockich. W tym czasie mógł skupić wokół siebie dużą liczbę wojowników i wystąpić przeciw Narsesowi. P. Amory, *People and Identity In Ostrogothic Italy 489–554*, Cambridge 2003, s. 192.

¹²⁵ **Amingus** – jeden z frankijskich dowódców, prawdopodobnie od 553 r. Odmówił Narsesowi przekroczenia rzeki Adyge w celu pojmania Widina. Następnie obaj połączyli swoje siły i wszczęli bitwę przeciwko wojskom cesarskim, w której ponieśli klęskę. Amingus dostał się do niewoli, ginąc z rąk Narsesa. Por. PLRE, III, s. 55, s.v. *Amingus*.

¹²⁶ Paul. Diac., *Hist. Lang.*, II, 2; Agnellus, *Lib. Pont. Eccl. Rav.*, 63; L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 161–162.

ki tym umiejętnościami oraz determinacji udało mu się podporządkować całą Italię. Jednak, jak się wkrótce okazało, sukces Narsesa był nietrwały. Niedługo po śmierci Justyniana w 565 r. jego następcą, Justyn II, odwołał z Italii zwycięskiego wodza. Powodem dymisji miały być skargi mieszkańców Italii na zbyt wysokie podatki. Nie było też tajemnicą, że wrogo nastawiona do Narsesa była cesarzowa Zofia. Jednak on nie zamierzał podporządkować się rozkazom i udał się do Neapolu¹²⁷. Wkrótce do północnej Italii wkroczyli Longobardowie, rzekomo na skutek zaproszenia Narsesa¹²⁸. Niemniej jednak w ciągu kilkunastu lat zajęli większą część Italii¹²⁹. Od tego czasu Bizantyńczycy byli sukcesywnie wypierani z Półwyspu Apenińskiego, aż do XI w., kiedy to padło ostatnie miasto w ich posiadaniu, Bari.

BIBLIOGRAFIA (REFERENCES)

Źródła

- Agathias, *The Histories*, translated with an introduction and short explanatory notes by J. Frendo, Berlin 1975.
- Agnellus of Ravenna, *The Book of Pontiffs of the Church of Ravenna*, translated with an introduction and notes by D. Mauskopf Daliyannis, Washington DC 2004.
- Chronicon Paschale 284–628 AD*, translated with an introduction and notes by M. Whitby and M. Whitby, Liverpool 1989.
- EWAGRIUSZ SCHOLASTYK, *Historia Kościoła*, z języka greckiego przełożył S. Kazikowski, wstępem opatrzyła E. Wipszycka, Warszawa 1990.
- GRZEGORZ Z TOURS, *Historie. Historia Franków*, przekład K. Liman, ks. T. Richter, wstęp, opracowanie i komentarz D.A. Sikorski, Kraków 2002.
- GRZEGORZ WIELKI, *Dialogi*, przekład E. Czerny, A. Świderkówna, komentarz i opracowanie M. Starowieyski, Kraków 2000.
- JUSTIN FAVROD, *La Chronique de Marius d'Avenches (455–581)*, Cahiers Lausannois d'Histoire Médiévale, vol. 4, Lausanne 1991.
- PAWEŁ DIAKON, *Historia Rzymska. Historia Longobardów*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył I. Lewandowski, Warszawa 1995.

¹²⁷ L.H. Fauber, *op. cit.*, s. 176; J.A. Evans, *op. cit.*, s. 154.

¹²⁸ Paul. Diac., *Hist. Lang.*, II, 5; *Lib. Pont.*, 63. Obecnie teza ta jest raczej odrzucana. T. Hodgkin, *Italy and Her Invaders. 553–600*, s. 61–65. John Martindale mówi wprost, że historia z zaproszeniem Longobardów jest fikcją. Por. PLRE, III, s. 925, s.v. *Narses 1*. Również Teresa Wolińska uważa, że oskarżenia te są niesłuszne. Twierdzi, że inne czynniki mogły spowodować inwazję Longobardów. Byli oni wcześniej w Italii i mogli się z nią zapoznać, przynosząc bogate łupy. Innym powodem było pewnie zmniejszenie liczby wojsk cesarskich, zaraza z lat 567–568, a także odwołanie samego Narsesa. T. Wolińska, *Armeńscy współpracownicy*, s. 45. Również Jerzy Strzelczyk uważa tę historię za naiwną próbę wyjaśnienia działań Longobardów. Zaznacza jednak, że sam fakt odwołania Narsesa mógł pomóc w podjęciu decyzji o wyprawie do Italii. J. Strzelczyk, *Longobardowie*, s. 42.

¹²⁹ J. Strzelczyk, *Longobardowie*, s. 42–64; D. Długosz, *Barbarzyńcy w Północnej Italii. Ostrogoci i Longobardowie*, Warszawa 2011, s. 159–162.

- Procopius, *History of the Wars*, vol. 1–5, translated by H.B. Dewing, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts 2001.
- The Book of the Popes (Liber Pontificalis)*, vol. I: *To the pontificate of Gregory I*, translated with an introduction by L. Ropes Loomis, Columbia University Press, 1916.
- The Chronicle of John Malalas*, a translation by E. Jeffreys, M. Jeffreys and R. Scott, Melbourne 1986.
- The Chronicle of Theophanes Confessor, Byzantine and Near Eastern History*, translated with introduction and commentary by Cyril Mango and Roger Scott with the assistance of G. Greatrex, Oxford 2006.

Opracowania

- Amory P., *People and Identity In Ostrogothic Italy 489–554*, Cambridge 2003.
- Atkinson J.E., *The Nika Riots and Hooliganism*, „Acta Patristica et Byzantina” 1990, 1.
- Browning R., *Justynian i Teodora*, tłum. M. Boduszyńska-Borowikowa, Warszawa 1977.
- Bury J.B., *History of the Later Roman Empire – from the Death of Theodosius I to the Death of Justinian*, vol. 2, New York 1958,
- Bury J.B., *The Nika Riot*, „Journal of Hellenic Studies” 1897, 17.
- Carey B.T., Allfree J.B., Cairns J., *Wojny średniowiecznego świata – techniki walki*, tłum. J. Jankowicz, Warszawa 2008.
- Carnevale L., *Totila come perfidus rex tra storia e agiografia*, „Vetera Christianorum” 2003, 40.
- Cesaretti P., *Teodora*, tłum. B. Bielańska, Warszawa 2003.
- Delbrück H., *The Barbarian Invasions. History of the Art of War*, vol. 2, Lincoln 1990.
- Długosz D., *Barbarzyńcy w Północnej Italii. Ostrogoci i Longobardowie*, Warszawa 2011.
- Dupuy R.E., Dupuy T.N., *Historia wojskowości: Starożytność – Średniowiecze*, tłum. M. Urbański, Warszawa 1999.
- Erdkamp P. (ed.), *A Companion to the Roman Army*, Wiley–Blackwell 2007.
- Evans J.A., *Justynian i imperium bizantyjskie*, tłum. B. Godzińska, Warszawa 2008.
- Fauber L.H., *Narses, Hammer of the Goths: The Life and Times of Narses the Eunuch*, New York 1990.
- Greatrex G., *A Nika Riot: A Reappraisal*, „Journal of Hellenic Studies” 1997, 117.
- Haldon J., *The Byzantine Wars*, Stroud 2008.
- Harvard G., *A Defensive Offence: Infantry Tactics of the Early Byzantine Army*, „Studia Antiqua” 2009, 7, 1.
- Hodgkin T., *Italy and Her Invaders. 535–553*, vol. 4, book V: *The Imperial Restoration*, Oxford 1896.
- Hodgkin T., *Italy and Her Invaders. 553–600*, vol. 5, book VI: *The Lombard Invasion*, Oxford 1896.
- Hughes I., *Belizariusz, wódz Bizancjum*, tłum. M. Fafiński, Poznań 2016.
- Jacobsen T.C., *The Gothic War: Rome’s Final Conflict in the West*, Yardley 2009.
- Jurewicz O. (red.), *Encyklopedia kultury bizantyjskiej*, Warszawa 2002.
- Kazhdan A.P. (ed.), *The Oxford Dictionary of Byzantium*, vol. 1–3, Oxford 1991.
- Krupczyński P., *Trudności zachodnich wypraw Belizariusza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1981, 4.
- Λουγγής Τ., *Ιουστινιανός Πέτρος Σαββάτιος. Κοινωνία, Πολιτική και Ιδεολογία τον 6ο μ.Χ. Αιώνα*, Θεσσαλονίκη 2005.
- Malinowski R., *Rola eunuchów na dworze cesarzy bizantyjskich. Przypadek Narzesa*, „Vox Patrum” 2017, 37, 67.
- Martindale J.R., *The Prosopography of the Later Roman Empire*, Vol. III: *A.D. 527–641*, Cambridge 1992.
- Norwich J.J., *Byzantium: the Early Centuries*, New York 1998.
- Prinz F., *Niemcy – narodziny państwa. Celtowie. Germanie*, tłum. D. Fałkowska, Warszawa 2007.
- Rance P., *Narses and the Battle of Taginae (Busta Gallorum) 552: Procopius and Sixth-Century Warfare*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte” 2005, 54, 4.

- Roisl H.N., *Totila und die Schlacht bei den Busta Gallorum, Ende Juni/Anfang Juli 552*, „Jahrbuch der Österreichischen Byzantinistik“ 1981, 30.
- Rosen W., *Justinian's flea – Plague, Empire and the birth of Europe*, New York 2007.
- Rubin B., *Das Zeitalter Iustinians*, Bd. 2, Aus dem Nachlass herausgegeben von Carmelo Capizzi, Berlin–New York 1995.
- Sarris P., *Empires of Faith. The Fall of Rome to the Rise of Islam, 500–700*, Oxford 2013.
- Stein E., *Histoire du Bas-Empire*, t. II: *De la disparition de l'empire d'Occident à la mort de Justinien (476–565)*, Paris 1949.
- Strzelczyk J., *Goci. Rzeczywistość i legenda*, Poznań 2015.
- Strzelczyk J., *Longobardowie. Ostatni z wielkiej wędrówki ludów*, Warszawa 2014.
- Strzelczyk J., *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*, Warszawa 2005.
- Treadgold W., *Bizancjum i jego armia, 284–1081*, tłum. M. Grabska-Ryńska, Wodzisław Śląski 2011.
- Wolfram H., *Historia Gotów*, tłum. R. Darda-Staab, I. Dębek, K. Berger, Warszawa–Gdańsk 2003.
- Wolińska T., *Armeńscy współpracownicy Justyniana Wielkiego*, cz. 2: *Wielka kariera eunucha Narsesa*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2005, 4, 1.
- Wolińska T., *Justynian Wielki, cesarzowa Teodora i upadek Jana z Kapadocji*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 1998, 1.
- Wolińska T., *Związki rodzinne w polityce personalnej Justyniana I*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2000, 67.
- Ziegler K., Sontheimer W. (ed.), *Der Kleine Pauly: Lexikon der Antike*, Bd. 3, München 1979.
- Zöllner E., *Geschichte der Franken*, München 1970.
- Zwolski E., *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka czyli scytyjska Europa*, Lublin 1984.

ABSTRACT

Narses' Italian campaign was the last stage of the war between the Eastern Roman Empire and the Ostrogothic Kingdom. In 551, following over a decade of fighting with no resolution, Justinian the Great appointed the eunuch Narses commander of his forces. In early 552, Narses led the army along the Adriatic coast, reaching Ravenna and then moving towards Rome. At Taginae, he was stopped by an army of Goths led by king Totila. Narses' victory was decisive, with the Gothic army destroyed, and Totila killed in battle. Narses was able to occupy Rome, and then moved south, defeating the remnants of Gothic forces at Mons Lactarius. It appeared that Italy would be regained soon, but a powerful Frankish army arrived from the north. After a year's struggle, Narses was able to defeat Franks in the battle of the Volturno, allowing him to continue the conquest of Italy. Military activity ended in 561, when the last Gothic towns of Verona and Brescia surrendered.

Key words: Ostrogothic Kingdom, campaign, Narses, Italy, battle, Totila, army, Taginae, Mons Lactarius, Rome, Teia, Justinian the Great

NOTA O AUTORZE

Mateusz Kozina – absolwent Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ponadto ukończył studia licencjackie na kierunkach: stosunki międzynarodowe oraz filologia grecka. Obecnie przygotowuje się do rozpoczęcia doktoratu na UMK. Jego zainteresowania naukowe to: historia Bizancjum w dobie panowania Justyniana Wielkiego oraz dynastii macedońskiej, ze szczególnym uwzględnieniem roli eunuchów na cesarskim dworze. E-mail: mateusz.kozina@gmail.com